

Brytyjczycy chcą dawać krowom specyfik redukujący pierdzenie

15 kwietnia 2023

W Wielkiej Brytanii rolnicy otrzymają polecenie karmienia krów „supresorami metanu”, aby powstrzymać je przed bekaniem i pierdzeniem. Nie jest to jednak scenariusz nowego odcinka „Latającego Cyrku Monty Pythona”, ale realny plan w ramach rządowych planów osiągnięcia neutralności klimatycznej. Wspiera go niestety Ministerstwo Rolnictwa Wielkiej Brytanii, a nie Ministerstwo Głupich Kroków.



Pierdzenie krów jest zdaniem klimatystów problemem ze względu na emisję metanu, który jest jednym z najpotężniejszych gazów cieplarnianych. Rzeczywiście metan jest gazem, który jest około 28 razy silniejszy od dwutlenku węgla (CO₂) w zatrzymywaniu ciepła w atmosferze Ziemi, co przyczynia się do globalnego ocieplenia.

Krowy (i inne przeżuwacze) wydają metan w trakcie procesu trawienia, zwłaszcza podczas fermentacji jelitowej, a także w trakcie wydalenia gazów. Wielkie stada bydła, takie jak te w przemyśle hodowlanym, przyczyniają się zatem do emisji metanu, co zdaniem zwolenników ideologii klimatycznej, ma szkodliwy wpływ na środowisko naturalne. W związku z tym postulują zmniejszenie liczby krów i innych zwierząt hodowlanych może pomóc w ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych i wpłynąć korzystnie na środowisko, a ludziom zamiast mięsa i mleka proponują robactwo, które nie pierdzi metanem.

Krowy mleczne w Wielkiej Brytanii już w 2025 roku mają otrzymywać od rolników „substancje tłumiące metan”, aby

zmniejszyć ich ślad węglowy – poprzez zmniejszenie bekania i pierdzenia. Ministrowie chcą zmusić rolników do podawania stadom dodatków zmniejszających ilość gazów powstających w wyniku trawienia „mieszanek paszowych”, które zawierają wodorosty i olejki eteryczne.

W planie stwierdzono, że suplementy bydlęce mogą być wprowadzane „w tempie” od 2025 r. – lub „tak szybko, jak to praktycznie możliwe” – w celu zmniejszenia emisji o 20 procent do 2030 r., zgodnie z zobowiązaniem Wielkiej Brytanii do Global Methane Pledge.

Global Methane Pledge to inicjatywa międzynarodowa, której celem jest redukcja emisji metanu na całym świecie. W ramach tej inicjatywy kraje, miasta, przedsiębiorstwa i organizacje społeczne zobowiązują się do zmniejszenia emisji metanu poprzez przyjęcie zrównoważonych praktyk w sektorach takich jak rolnictwo, górnictwo, produkcja ropy i gazu, a także poprawę zarządzania odpadami.

Global Methane Pledge została ogłoszona na szczycie klimatycznym ONZ w 2021 roku przez prezydenta USA Joe Bidena, a do tej pory zobowiązało się do niej ponad 100 państw, w tym najwięksi producenci ropy i gazu, jak Rosja i Chiny. W ramach inicjatywy zobowiązane kraje i podmioty gospodarcze mają dokładniej monitorować swoje emisje metanu, stosować najlepsze praktyki w celu zmniejszenia tych emisji oraz inwestować w rozwój technologii i innowacji, które przyczyniają się do redukcji emisji metanu.

Celem inicjatywy jest zmniejszenie światowych emisji metanu o co najmniej 30 procent do 2030 roku w porównaniu z poziomami z 2020 roku, co może przyczynić się do znacznego ograniczenia globalnego ocieplenia. Zdaniem naukowców wspierających klimatyzm, krowy w dużym stopniu przyczyniają się do zmian klimatu.

Zmiana diety bydła, może pomóc w zmniejszeniu emisji metanu.

Naukowcy już dawno zauważyli, że podawanie bydłu dodatkowych olejów, takich jak olej rybny, może zmniejszyć emisję metanu. Dodanie do diety przeżuwaczy również innych dodatków, takich jak węglan wapnia, może również zmniejszyć emisję metanu.

Prowadzi się też badania w zakresie zwiększenia efektywności trawienia. Naukowcy szukają sposobów na poprawę efektywności trawienia przez bydło, co zmniejszyłoby ilość metanu wydalanego wraz z ich gazami jelitowymi. Badania wskazują, że suplementacja w diecie bydła wodorotlenku baru także może pomóc w ograniczeniu emisji metanu.

Jednak najchętniej stosowanym sposobem jest redukcja liczebności bydła. I to zmniejszenie liczebności bydła jest najskuteczniejszym sposobem na zmniejszenie emisji metanu. Konsekwencją tego będzie zmniejszenie spożycia mięsa, o którym to postulacie słyszymy od lat ze strony środowisk lewicowych. Do tej pory te postulaty śmieszyły, ale teraz chyba powinny zacząć budzić grozę, bo politycy zaczynają majstrować przy naszej żywności, co raczej na pewno zakończy się drożyzną, niedoborami a może i głodem.

Zaplanowano zmianę naszych upodobań kulinarnych czy to poprzez zmniejszenie hodowli bydła i windowanie cen mięsa, czy też przez promowanie alternatywnych źródeł białka, takich jak rośliny strączkowe, które wymagają mniej wody i emitują mniej gazów cieplarnianych niż hodowla bydła, albo robaków.

Na dodatek wiadomo z góry, że cała ta Inicjatywa Metanowa nie wywoła żadnego skutku poza dręczeniem zwierząt chemikaliami i mordowaniem ich na zlecenie klimatystów. I tak największe emisje metanu obecnie nie są antropogeniczne, bo pochodzą z wiecznej zmarzliny, wulkanów i oceanów. Na dodatek są znacząco niedoszacowane i nikt sobie nie zaprzęta tym głowy, bo ustalenie prawdziwych emisji naturalnych metanu mogłoby zburzyć narrację o strasznym CO₂ wpuszczanym do atmosfery przez złych ludzi.

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl